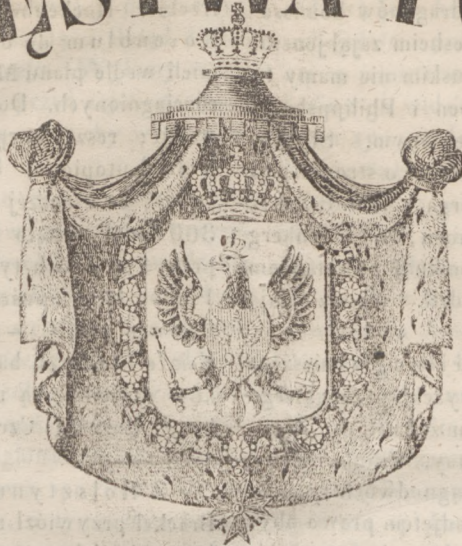


GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratom od godziny 7. zrana.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1849.

Expedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

Berlin, dn. 27. Czerwca. — U nas polityka poszła w zapomnienie, a wielkie są widoki dla teatru jak dawnymi czasy, to też dawna panna Sonntag, terazniejsza hrabina Rossi, była posłowa sardyńska przy naszym dworze, widząc zwrot nagły od polityki do teatru postanowiła wrócić do dawnego swojego zawodu, który opuściła przed 19 laty. Ułożyła się z domem opery w Londynie, gdzie występować będzie na scenie przez 6 miesięcy za 8000 funtów szterlingów, później uda się do Petersburga, a zakończy swój zawód śpiewny w Berlinie, gdzie tymczasem zamyślają operę i balet do dawniej przywrócić świetności. — Wczora robiono tu nowe doświadczenia z optycznym telegrafem. Jeden telegraf stał ustawiony na wzgórzu pod Berlinem zwanym Kreutzberg, drugi zaś na wzgórzu Schoeferberge pod Potsdamem, o trzy mile odległym od pierwszego. Doświadczenia pokazały się praktycznymi i mają służyć głównie do przenoszenia nagłych doniesień podczas wojny, o zbliżaniu się nieprzyjaciół, ich liczbie i oddaleniu. Telegraf ten łatwo się daje przenosić i jest opatrzony w aparat do mierzenia odległości. Telegraf ten jednak tylko może być użyty, jeżeli słońce świeci, bo promienie słoneczne podają przed odbicie się w zwierciadłach te wiadomości.

Berlin, d. 27. Czerwca. — Nadeszły tu wczoraj wieczorem drogą telegraficzną z teatru wojny wiadomości następujące: Główna kwatera Karlsruhe d. 25. Czerwca. Ponieznacznej potyczce zajeto wczoraj po południu Bruchsal a dzisiaj przed południem Durlach, po południu zaś bez potyczki obsadzono Karlsruhe. Mieszkaństwo przyjmowało żołnierzy bardzo dobrze. Oddział dragonów badeńskich pozostał w Karlsruhe. W Heidelbergu pozostawiono dwa bataliony piechoty pruskiej, Mannheim obsadziło wojsko bawarskie.

Monachium, d. 22. Czerwca. — Książę Karól, stryj królewski wyjechał onegdaj w poselstwie nadzwyczajnym do Paryża. — Z każdym dniem, z każdą godziną wyglądamy niecierpliwie wiadomości z nad Renu. Niemożna powątpiewać, że Pfale cały wojskiem obsadzony, i z powstańców uprzątnięty, a jednakże doniesienia pewnego o tem nie mamy. Tożsamo powiedzieć możemy pod względem wojska naszego, które wyruszyło ku Pfallowi. Czy poszło dalej ku Renowi, czy jest w Odenwaldzie, czy zatrzymało się w Darmsztadt? Sprawa ta cała tak wielu ma piastunów, iż łatwo być może, że ją koszlawą wypielegnują. Gdyby republikanie umieli nadać sobie powagę przynależną, a szable ich były tak ostre jak ich języki, to Bóg wie, coby się wtedy stać mogło, kiedy się władza centralna, Prusacy, Bawary i Austriacy nawet na polu bitwy zgodzić niemogą. Poczta poranna nieprzyniosła żadnych ważnych wiadomości. Dwa tylko listy z Pfallu w Muzeum od ręki do ręki przechodziły. — Z Wiednia najnowsze listy kupieckie brzmią pomyślnie. Mimo wszelkich posiłków rossyjskich, mimo nagromadzenia wojsk z strony cesarskiej, Węgrzy tak jak wprzód zawsze działają zaczepnie. Brak pieniędzy, niedostatek wszystkiego na stronie cesarskiej, zasoby dostateczne, a nawet obfitość na stronie Madziarów, wystarczają do wyjaśnienia tej rzeczy. Pomiędzy Rossyanami, jakoteż wojskiem austriackim gości wciąż cholera, i niesłychane czyny spustoszenia. — Komunikacya wszelka pomiędzy nami a Wiedniem znowu zupełnie zatamowana. Listy najnowsze z Salzburga napomykają nawet o pożyczce przymusowej, o jakiej rząd zamyśla.

Norynbergia, dn. 22. Czerwca. — Wczoraj wieczorem wjechał król

z królową do miasta naszego; dzisiaj rano pomiędzy 8 a 9 godziną odbył się przegląd korpusu frankońskiego. Jutro wychodzi pod dowództwem pułkownika Naus od 11 pułku piechoty oddział wojska, składający się z dwóch batalionów piechoty, jednego szwadronu szwoleżerów i jednego plutonu artylerji, do Niższej Frankonii; dalsze przeznaczenie korpusu tego jeszcze niewiadome.

Würzburg, d. 24. Czerwca. — Środki wojskowe od kilku dni rozporządzone, tyżące się obawianego przechodu oddziałów ochotniczych, znacznie dzisiaj obostrzone. I tak pomiędzy innymi wysłano dzisiaj oddział dla przetrzaśnienia statku parowego przybywającego od Kitzingen.

Karlsruhe, d. 22. Czerwca. — Zgromadzenie ustawodawcze odbyło jeszcze jedno posiedzenie. Trwało tylko od godziny 11. do 12.

Deputowany Au podał wnioski następujące, które bez wyjątku znaczną większością poparte i do wydziałów odesłane zostały: 1) izba zechce postanowić, że istnące jeszcze w kraju dziesięciny, daniny, czynsze i t. p., które jeszcze z czasów poddaństwa pochodzą, zostają zniesione; 2) wszelkie dobra klasztorne, jakiegobądź nazwiska, które się w rękę panów stanu znajdują, mają być jako własność państwa ogłoszone. Gminom ma być powrócone wszystko, co im zabrano. 3) Gminy obwodu Seekreis mają za utrzymanie wojska rzeszy otrzymać wynagrodzenie. Deputowany Hoff robi wniosek następujący: «Wszyscy z gwardji obywatelskiej drugiego i trzeciego powołania, jako też strażnicy graniczni i ludzie prywatni mają natychmiast broń swoją wydać pierwszemu powołaniu.» Wniosek ten uznano za naglący, jednak deputowany Hoff cofa go, gdyż dep. Dänzer podaje następujący: «1) wszelka broń znajdująca się w rękę osób prywatnych, ma być wydana dla uzbrojenia pierwszego powołania za wynagrodzeniem stosownym ze skarbu państwa; 2) wszyscy opierający się postanowieniu temu, mają być oddani pod sąd wojenny; 3) ministerstwu wojny poleca się wykonanie prawa tego.» Wniosek ów uznano za naglący. Część pierwszą i trzecią przyjęto, a drugą odrzucono. Po krótkim nadmienieniu o potyczce pod Philippsburgiem i obchodzenia się z deputowanym Zimmerman (którego podobno Prusacy uwięzili w Germersheim), posiedzenie zamknięto.

Dzisiaj w południe ogłoszono obwieszczenie dyktatorów Brentano, Gögg i Wernera, w którym stoi, że z powodu wydarzeń najnowszych, widzą się zmuszonymi do rozporządzenia, iż sprzedaż broni i mundurów zakazaną jest pod karą śmierci, kupowanie zaś takiej broni pod karą 100 złotych za każdy pojedynczy przedmiot, i konfiskacyą.

Minister spraw wewnętrznych Mördes, rozporządza obwieszczeniem, że nikomu nie ma być pozwołonym pobyt w Karlsruhe i obrębie miasta tego, ktoby celu tegoż nie mógł wykazać. Kary na przeciwnie działających są bardzo surowe. Komendant naczelny obrony ludowej, Fr. Doll, nakazuje oddanie wszelkiej broni pierwszemu powołaniu, czy ona jest własnością prywatną czy skarbową. Dep. nasz Junghanns był wczoraj w Sztutgardzie i powracając do domu, został w Illingen aresztowany za to, że w podróży swojej rozdawał proklamacye żołnierzom wyrtembergskim. Jednakże został wkrótce na wolność puszczony i przybywszy tutaj, zasiadał dzisiaj zgromadzeniu. Mówią tu o przeniesieniu tutajszego zgromadzenia krajowego ustawodawczego do Frejburga. Wszystkie kassy rządu tymczasowego przywieziono do Rasztad. — Pułkownika Mniewskiego przyprowadzono tu wczoraj do więzienia i natychmiast indagacye rozpoczęto.

Manheim, d. 23. Czerwca. — Wczoraj wieczorem obsadzili Prusacy miasto, skoro mieszczanie przy pomocy stojących tutaj dragonów komissarza cywilnego Trützschlera uwięzili. Ladenburg i Schriesheim zajął generał Gröben; tutaj dowodzi generał Holleben. O księciu pruskim nie mamy tu pewnych wiadomości: wiemy tylko, iż obsadził Graben i Philippsburg, i w mieście ostatnim został przez Mierosławskiego zaczepionym. Słychać było wyraźnie huk armat; gazeta wieczorna ogłosiła zwycięstwo stronnictwa powstańców. Nic tu jeszcze nie wiemy o losie Heidelberga. Jen. Peucker postępował dnia 19. z Weinheim przez Fürth, Hirschorn, Zwingenberg do Wiesenbach, Sinsheim, Langenbrücken i stara się zamknąć powstańcom Odenwald. Zapewne też ujęcie Nekary i Wiesloch obsadził. Spodziewają się, że Mierosławski nie ujdzie.

Sztutgard, d. 19. Czerwca. — Allgemeine Zeitung zamieszcza zawiadomienie następujące. «Dzisiaj kazał rząd austriacki przez swego pełnomocnika tutejszego oświadczyć członkom parlamentu z Austrii: deputowanym Boczek, Hartmann, Hedrich, Kudlich, Pattay, Frank, Raus, Schneider, Stark, Wiesner i Zimmer, ażeby w przeciągu dwóch tygodni do Austrii powracali, w przeciwnym razie, będzie im odjętym prawo obywatelstwa austriackiego i powrót późniejszy do kraju wzbronionym. Ale deputowani ci zaprotestowali stanowczo przeciw środkom takowym i oświadczyli, że nie mogą odpowiadać za skutki nieposłuszeństwa swego. — Jeden z członków parlamentu.

Sztutgard, d. 23. Czerwca. — Dziennik Merkury szwabski powiada dzisiaj: Wyjmujemy doniesienie z listu wczoraj przesłanego z Baden do jednego deputowanego sejmu, że Franciszek Raveaux umarł. Lecz z listów i gazet dzisiaj odebranych, żadne o tem nie wspomina, owszem list jeden z Donaueschingen powiada, że Raveaux jeszcze dnia 21. t. m. z rana w Donaueschingen miał mowę do ludu. Według tego owa wieść smutna zapewne będzie mylną.

Tybingen, d. 22. Czerwca. — Za posiłkami, które nie dawno odeszły do Baden, a które jak mówią, zatrzymały się w Gernsbach, wyszły znów nowe oddziały. W tej chwili odchodzi znów kilka wozów ku Rottenburgowi. Akademia także kontyngens swój dostawia.

W Heidelbergu opowiadają, że kiedy deputacja udała się do Schlöfela, jako komissarza cywilnego z prośbą, aby miasto to ochraniał przez wzgląd na uniwersytet, miał on odpowiedzieć: «Młodzież nie potrzebuje się tak wiele uczyć! Ja także nie wiele się uczyłem, a jednakże tak daleko doprowadziłem!»

Ladenburg, 22. Czerwca. — Wczoraj od godziny 11. bili się Prusacy o most na Nekarze. Ze strony pruskiej brały czynny udział w boju 35. pułk piechoty, 20. pułk i oddział strzelców. O godzinie 8. wieczorem bój ustał, wojsko wróciło do baraków i myślano, że jutro rano znów się atak rozpocznie. Jakoż powstańcy już o godzinie 5. rano zaczęli z tamtej strony strzelać ze sztucerów. Prusacy jednakże boju nie odnowili. — Wojskowi osądzili bowiem, że wzięcie szturmem tego mostu kosztowałoby 150 do 200 ludzi, a poddanie się jego prędzej czy później nastąpić musi, w skutek operacji jen. Peuckera na lewem skrzydle i jen. Hirschfeld w Badeńskiem. Rzeczywiście też dn. 22. Czerwca po południu o godzinie 4. nagle cofnęli się z pozycji powstańcy i opuścili nawet szaniec przedmostowy. — Natychmiast udały się pruskie pioniry na brzeg przeciwny, ażeby się przekonąć, czy mostu nie podminowano, o czem poprzednio z wielu stron zapewniano. Myny żadnej nie było. Uprzątnięto na moście barykadę. O godz. 12. zaczęli Prusacy most przechodzić a o godzinie 3. stanęli bez żadnego oporu w Heidelbergu, dokąd z muzyką na czele wkroczyli. Załoga Heidelbergaska szybko się przed nadchodzącymi Prusakami cofnęła. Okoliczni powstańcy rzuciwszy broń rozpierzchli się co prędzej i uciekali do domów. W tej części badeńskiego uważać można powstanie za skończone. Pod Ladenburgiem zajmowali powstańcy moeną i bardzo korzystną pozycyą; bo oprócz stawionej na moście barykady, zasłaniała ich z tamtej strony rzeki grobla, 10 do 12 stóp wysoka.

Darmstadt, 23. Czerwca. — Dziś rano przejeżdżał przez Heppenheim kurjer do W. księcia do Moguncyi z oznajmieniem, że Mannheim się poddał. Wczoraj wyruszył Mierosławski z główną swoją armią na spotkanie generała Hirschfeld. Drugi pułk dragonów odebrał także rozkaz do wymarszu z Mannheim, ale się mu oparł stanowczo. Widząc to mieszczanstwo, połączyło się z rokoszanami, mianowicie, że drugiemu powołaniu nakazano także stanąć pod bronią. To zdecydowało wybuch kontra rewolucyi. Powstańcy byli przymuszeni miasto opuścić. Pozostałych aresztowano. Dział rano posunęli się Prusacy od Käferthal, zajęli Mannheim, gdzie ich radośnie przyjmowano. Ale w kilka godzin już znów miasto opuścili, żeby pójść w pogoń za powstańcami i wpaść na nich z tyłu.

— Jeszcze dnia 22. Czerwca rano zawierał nadzwyczajny datatek do gazety Mannheimskiej następujące z pola bitwy pod Waghäusel doniesienia. 1) Raport obywatela Rosenblum do obywatela Struve. Bój rozpoczął się o godz. 6. tej w bliskości Hockenheim pod Waghäusel. Z naszej strony było w początku tylko 1. batalion i 4 działa w ogniu naprzeciw trzykroć silniejszemu nieprzyjacielowi. Później przybyły posiłki. Waghäusel wzięto szturmem. Prusacy aż po Ren odrzuceni. — W tej chwili (godz. 11.) Prusacy w pełnym odwrocie. Straty ponieśli znaczne. Z naszej strony liczymy

dotychczas 10 rannych i 2 zabitych. 24 działa badeńskie grają w tej potrzebie. Hockenheim, 21. Czerwca 1849. — 2) Drugi raport obywatela Rosenblum do obywat. Struve. Prusacy odparci aż za Philippsburg mieli wedle planu Mierosławskiego zagręznąć w błotach za Philippsburgiem rozciągniętych. Dokazano tego o tyle, że nieprzyjaciel musiał 5 armat zostawić; reszta korpusu dostała się do pobliskiego pramu, przyczem znów 5 dział utopiono. Ujęty w niewolę oficer pruski wynurzał mi zadziwienie swoje, że z naszej strony tak mało poległych. Z kompanii pruskiej liczącej 300 ludzi zostało było, wedle jego opowiadania, tylko 24 nierannych, przy 4 armatach tylko 3 ludzi przy życiu. O godz. 3. podobno Prusacy Philippsburg opuścili. Pole bitwy pomiędzy Neulussheim a Renem, dn. 21. Czerwca 1849. — 3) Trzeci raport obywatela Danzer do ob. Struve. Książę Fryderyk badeński bijąc się w wojsku pruskim przeciw Badeńczyków utracił lewą rękę od kuli armatniej. Między Waghäusel a Philippsburg, dnia 21. Czerwca 1849.

Szlezwig i Holsztyn.

Z Holsztynu, dn. 25. Czerwca. — Jeneralny komissarz wojenny Brackel przywiózł rozkaz do Altony, ażeby dom sierot używany dotąd jako lazaret wojskowy z chorych uprzętnąć, i zamienić go spiesznie na koszary, aby można w nich żołnierzy z północy powracających umieścić. Zdaje się zatem, że pokój w rzeczy samej zawarto, inaczej bowiem przygotowania podobne byłyby bez celu. Podobno z strony pruskiej pokój ten zawartym został, gdyż namiestnik rzeszy według prawa, jakie mu władza centralna nadała, nie jest upoważnionym do zawarcia pokoju bez zezwolenia zgromadzenia narodowego. Jenerał Prittwitz podobno także już oddał dowództwo naczelne nad wojskiem księciu Edwardowi Sachsen Altenburg, powiadając, z powodu zdrowia nadwężonego. Powrót spieszny księcia Nassau także jest z tem w styczności, jak z jego wyrażenia się wnosić było można.

Hr. Reichenbach, komisarz rejencyi rzeszy wcale niewypelniał poselstwa swego do wojska szlezwicko-holsztyńskiego; niebył ani u jenerala Prittwitza ani u rządów kraju Beselera i hr. Reventlowa. Komunikował się w Szlezwigu tylko z kilku członkami lewej strony, nietroszcząc się o nikogo więcej, do czego bezwąt্পienia miał słuszne powody, i nikt się też rozsądny temu nie dziwił. Powrócił z Szlezwigu i dotychczas już jest w drodze do Baden, niemógł zatem wpłynąć na stanowcze działanie wojsk niemieckich przeciw Duńczykom. Wojska bawarskie i pruskie posunęły się cokolwiek naprzód, ale nie w skutek tego śmiesznego wezwania, tylko ażeby też w oczach świata coś działać i nie stać bezczynnie, co jednakże nie przynosi korzyści najmniejszej, gdyż nieprzyjaciel niepokazuje się na północy. Zresztą pomocnicy do odegrania dramatu tego przybrani powiadają, że gdyby się Prusacy za Limfjord posunęli, wtedyby może Duńczykowie wpadli od południa na armię szlezwicko-holsztyńską, gdyż od Warten pod Hjerting, gdzie oni podobno wylądować zamierzają, mogliby łatwo tyły zająć armii naszej, zwłaszcza że cały korpus jenerala Rye z liczną jazdą do wyprawy tej ma być użytym. Dziennik deutsche Reform pisze, że wojska niemieckie wkrótce uderzą na Alsen, lecz rzecz ta cała jest jedynie wieścią gazetarską wymyśloną przez jakiegoś korespondenta w Hamburgu. Wczoraj zakładano się tutaj, że dnia 26. Czerwca pokój zostanie ogłoszonym, a blokada Elby skończy się; lecz rzecz ta pewnie się jeszcze na czas niejaki przewlecze.

Hadersleben, d. 22. Czerwca. — Nadchodzi nareszcie wiadomość o wkroczeniu wojsk rzeszy do Jutlandyi, których prawe skrzydło z Prusaków złożone wyruszyło już przed kilku dniami; ale niema o tem wzmianki najmniejszej, czy przez Aarhus, czy też obszedłszy miasto rzeckone. Centrum jakoteż skrzydło lewe z Bawarów złożone wyszło wczoraj z okolicy Skandenborga i posuwa się na zachód od Aarhus ku Randers; wieść zatem o obsadzeniu miasta tego będzie pewnie zawczesną. Gdyby się jenerałowi duńskiemu Rye nie udało wsiść wcześniej na okręty, lub cofnąć na północ, wtedy możeby się łatwo dało korpus ten odciąć, ale do tego pewnie nieprzyjdzie. — Doniesienie powtórne potwierdza obsadzenie Aarhus przez Bawarów, jakoteż, że Prusacy stoją w Randers. Obiega tu pogłoska, że Duńczykowie wylądowali na zachodnim brzegu Jutlandyi (pod Varde), i zamierzają zrobić dywersję w kierunku Koldinga.

Hadersleben, d. 24. Czerwca. — Rzeczą jest niewątpliwą, że wojska rzeszy naprzód się posunęły. Prusacy podobno stoją już na północ od Aarhus a Bawarzy obsadzili to miasto i przyległą okolicę. Kiedy zatem wojska rzeszy na północy Jutlandyi świeże rekwizycie rozpisoją, zabierają Duńczykowie na południe żywność dla armii naszej przeznaczoną. Obsadzili bowiem Wade i w okolicy miasta tego zabrali 16 wozów z żywnością, 1600 mk. i 2 szlezwicko-holsztyńskich dragonów.

Francya.

Paryż, dnia 25. Czerwca. — W ostatniej depeszy z pod Rzymu, z d. 18. Czerwca, podaje Oudinot o robotach oblężniczych, co następuje: w dniach 15. i 16. ponieśliśmy stratę w 2 zabitych i 16 rannych. Kapitanowi Mathieu z 20 pułku kula armatnia urwała prawe ramię, a kapitan Renaud od 32 pułku otrzymał strzał karabinowy w biodrę. Nakoniec nadeszła Tulonu z d. 23. Czerwca wieczorem następująca telegraficzna depesza do Paryża: Civitavecchia 22. Czerwca. Admirał Trehouart do ministra marynarki Oudinot donosi: Z przekopu dnia 22, o godzinie 2 z rana

Wczora wieczorem o godzinie 11 szliśmy do szturm. Trzy kolumny weszły do wylomów w bastionach Nr. 6 i 7 i na korytnę je łączącą. Wojsko śmiało ruszało i zajęło pozycje z niewielką stratą. Dotąd dwóch kapitanów i 8 czy 10 żołnierzy przyniesiono do lazaretu. Wylomy w bastionach przez kosze szanconowe zostały zapełnione, a przed zejściem słońca będzie to stanowisko zabezpieczonem. W ogóle całe te ruchy w najwyższym stopniu mnie zadowalają.

Z Rzymu donoszą: zgromadzenie konstytucyjne zawsze jeszcze jest ducha wojennego. Większość trzyma się warunków podanych i przyjętych przez Lessepsa, których rząd francuzki nieodwołał. Zgromadzenie przeto odpowiedziało Oudinotowi na jego depezę, że nieodstąpi od układu zawrtego na dniu 31. Marca 1849. przez obiedwie strony. Każdy krok nieprzyjacielski uważać będzie zgromadzenie, za przygwałcenie układu. Honor Francji wymaga, ażeby został utrzymany, według zasad prawa narodów. Jakikolwiek żąd wypłyne skutek, lud rzymski nie może być pociągnięty do odpowiedzialności. Tylko potrzebą zagniony odpiera wszelką niesprawiedliwą napasę. Rzymska gwardya narodowa spodziewa się po jenerale Oudinocie, że układ potwierdzonym zostanie, a tymczasem bronić będzie porządku i rozporządzeń rządu. Tylko strona napadająca, będzie odpowiedzialną za nieszczęścia, które dotknąć mogą stolicę świata godną podziwu. — Naczelną dowódcę siły zbrojnej rzymskiej Roselli tak pisze do Oudinota: jakiś los nieszczęśny stawia wojska dwóch ludów republikańskich naprzeciw sobie, które z lepszym szczęściem mogły być połączone przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Nieprzyjacielem jednych mogliby być nieprzyjaciółmi drugich. Nie lądźcie się, opierać się będziemy wszelkimi środkami każdemu, coby chciał znieść urządzenie rzeczypospolitej rzymskiej. Lepiej umrzeć, niż przypatrywać się na ucisk i nędzę ojczyzny. Sto dwudziestu siedmiu deputowanych było na posiedzeniu, na którym odrzuciono projekta Francji. Jak się zdaje, celują Francuzi właśnie na tę dzielnicę miasta, gdzie odbywa posiedzenia swoje zgromadzenie narodowe.

Dnia 19. Czerwca otrzymały w Tulonie rozkaz do wsiadania na okręty cztery nowe baterie artylerji.

Przez Bajonę nadeszła telegraficzna depeza do Paryża o zgonie Karola Alberta bylego króla sardyńskiego w Lizbonie.

Z Alessandryi donosi Gazeta Piemontese, że załoga austriacka opuściła to miasto na dniu 18. b. m. o godzinie 4 popołudniu. Pomiędzy warunkami pokoju wliczają przyrzeczenie ze strony Sardynii zbrojnej neutralności. Mówią nadto o artykułach tajnych bardzo przychylnych Austrii. Austriacy, którzy opuścili Alessandryę, staną w części w Valenza, z której wyszli Piemontczykowie.

Evenement donosi z Bern pod dniem 21. Czerwca: wczora wieczorem przybył Ledru Rollin w towarzystwie dwóch osób wozem pocztowym z Basel do Bernu. Dziś w południe wyjeżdża do Genewy. Jak tylko pogłoska się rozeszła o jego przybyciu do rzeczypospolitej szwajcarskiej, zgromadziło się 1500 ludzi różnego stopnia i wieku przed domem pocztowym. Ledru Rollin niechęć się wystawić na ciekawość publiczną, wyprzedził pojazd pocztowy i dopiero wsiadł do niego za bramą Murtem. Mimo to tłum ludu mu towarzyszył. Jenerał Thiard przybył do Genewy.

Pan Pouillet, który miał się skompromitować przez wpuszczenie członków stronnictwa góry do szkoły przemysłowej i dla tego przez rząd zawieszonym został w swoim urzędowaniu jako dyrektor szkoły, otrzymał na nowo swoją posadę.

Jednemu z posłów badeńskich, który przywiózł z sobą 163,000 fr. na zakupienie broni dla powstańców niemieckich, rząd francuzki zabrał tę sumę. — Zaręczają, że pomiędzy niemiecką władzą centralną, a naszym rządem stanął układ, na mocy którego ostatni obowiązuje się badeńskich i innych żołnierzy, którzy przejdą granice francuzkie, rozbroić i odesłać do Tulonu, w celu przewiezienia ich do Algieru i umieszczenia w legii algierskiej.

Onegdaj aresztowano tu profesora przy liceum Kornela, pana Theile.

Patrie donosi, że rząd wczora otrzymał wiadomość o klęsce zadanej powstańcom badeńskim, tudzież o zajęciu miast Mannheim i Heidelberg przez Prusaków. Mierosławski z swoim wojskiem miał się górami Schwarzwaldu udać ku południowi.

Opozycja zakłada teraz główne nadzieje swoje na rozdwojeniu stronnictwa umiarkowanego. Jeden z organów jej powiada: »Nieomylnie zbliża się przesilenie ministeryalne. Odilon Barrot, Dufaure, Tocqueville i Passy są dla ostatecznej prawej zanadto umiarkowani. Osobliwie niecierpi Dufaure, do tego przychodzi jeszcze nieprzyjazn osobista pomiędzy nim a możnowładnym Thiersem. Nie dziwnego więc, że dzienniki reakcyjne zaczynają z wielką zaciętością zaczeptać klub konstytucyjny zebrany pod przewodnictwem Lamoriciera. Zaczepki te przenoszą się podobno nawet do zgromadzenia narodowego; i jak się zdaje, starają się zwalić Dufaure a zastąpić go Leonem Faucherem, podsuwając Dufaurowi zamiar wprowadzenia do ministerstwa jenerala Lamoriciera. Dziennik Assamblee Nationale gani Dufaure wcale otwarcie z powodu związków jego z klubem konstytucyjnym, i powiada: »Z pewnością bardzo już jest wiele, że, kiedy jedność władzy tak jest potrzebną, ministrowi wolno stanąć na czele związku, czyli klubu, który ma dążności jednego lub więcej kolegów zwalczać. Miejscem dla

ministra jest rada ministeryalna, na inne zezwolić nie możemy; jedyną i prawdziwą jego koterią jest większość, skoro takową rozdwoja, przechodzi do mniejszości, podaje dymissyą swoje. Niechaj sobie Dufaure jak chce, marzy o ministerstwie z Lamoricierem; ale my bylibyśmy spokojniejsi, gdybyśmy go widzieli podającego rękę jenerałowi Changarnier, jako też wszystkim tym, którzy dnia 13. Czerwca towarzystwo uratowali. — Dziennik National kończy jedno z postrzeżeń swoich nad stanem obecnym uwagą pocieszającą: »choćby też bądź co bądź powiedziano, chociażby się też niewiedzieć jakimi mamidlami ludzono, — rewolucya jeszcze do celu nieodoszła.« Dziennikom czerwonym, użalającym się na to, że Belgia wychodzą z 13. Czerwca w granicach ziemi swojej pozostać zabrania, odpowiedziała Assamblee Nationale, jak następują: »Niejest to kwestya gościnności, ale bezpieczeństwa publicznego. Czemże to byli owi ludzie, którzy przy zamachu pod Risquons Tout niezawisłości i udzielności Belgii zagrozili? Wtedy król Belgów i rząd jego miał być zwalony. Któż wie, czy wychodzą z 13. Czerwca niepobratiliby się z malkontentami w Belgii? Pierwszym obowiązkiem rządu jest obrona siebie samego, i przeszkodzenie każdemu spiskowi przeciw jego bytowi i bezpieczeństwu. Rząd belgijski niewydaje wychodzą Francji; mówi tylko do nich: niechcemy mieć spiskowych żądnych w kraju naszym; idźcie i szukajcie sobie gdzieindziej przytułku.« (Możnaby się tu zapytać, czy Belgia z wszystkimi wychodzącami tak się obchodziła, i jakie przeznaczenie miały owe cele na wozach użytkowane).

Marsylia, dn. 21. Czerwca. — Przed kilku dniami przybyło do portu marsylskiego 185 Polaków wsadzonych w Tryeście na okręt austriacki, który miał ich zawieść do Ameryki. Dotychczas nie mogli uzyskać pozwolenia wylądowania, jeszcze więc wolnymi nie są, jeszcze niewiadomo, czy z nami będą się mogli połączyć.

W i o c h y.

Wiadomości z obozu francuzkiego pod Rzymem dochodzą do dnia 16. Czerwca. Niewiedziano jeszcze, kiedy atak główny przypuszczą. Jenerał Oudinot podał podobno cudzoziemcom pod bronią stojącym projekt do kapitulacji pod warunkami nader korzystnymi, a na odpowiedź ich, iż teraz bez ojczyzny zostają, miał im ofiarować przewiezienie do Afryki, gdzieby z zatrzymaniem stopni teraźniejszych mogli utworzyć legię cudzoziemską. Lecz tryumwirowie stanowczo projekt ten odrzucili. Jenerał francuzki szczerzeby sobie życzył, aby legie cudzoziemskie z Rzymu mógł pozbyć, gdyż na nich jedynie polega obrona miasta. — Dziennik półrządowy neapolitański Tempo odmawia Francji prawa mieszania się, bądź to samą bądź w połączeniu się z innym narodem, do kwestyi we względzie wolności Rzymu. Jest to przedmiot, który koniecznie współdziałania Europy lub porozumienia wymaga. Pokój pomiędzy Piemontem a Austrią według niektórych ma być wkrótce zawartym, inni znów mówią o nim, jako o rzeczy już skończonej. Wiktór Emanuel prawie już zdrów. — Wenecya wciąż się trzyma, dnia 17. jeszcze ją bombardowano. — Dalszy ciąg raportu Oudinota względem oblężenia Rzymu brzmi jak następuje: od 13. do 14. Czerwca pracowano dalej nad drugą linią równoległą. Przykopy naprzód wystawione rozszerzono i wschody porobiono dla użycia broni ręcznej. Baterję Nr. 5. znów naprawiono. Nieprzyjaciel utrzymywał ciągle ogień z ręcznej broni, tak że nawet strzały kartaczami wcale go od tego nieodwiodły. Baterja Nr. 4. starała się zrobić wylom; skutek jeszcze niewiadomy. Wystrzeliła w ogóle 77 kul 24funtowych i 70 16funtowych. Baterja moździerzy puszczała wciąż nocy 4 bomby co godzina na baszty 6 i 7, lecz ogień ten był niedostatecznym do przeszkadzania oblężonym w naprawieniu miejsc uszkodzonych. Baterja Nr. 2. strzeliła 40 razy na baterie nieprzyjacielskie na Testaccio, San Alessio i inne pomiędzy temi położone. Baterja 6. wybijała wylom w wystającej części baszty 7, lecz bez skutku. W nocy z 14. na 15. ogień ciągle z miasta utrzymywano. Pod willą Corsini usypano pewien rodzaj redut prostokątnych do ustawienia moździerzy. Spodziewano się dnia 16. z rana prace te ukończyć. Podczas nocy oblegający nie wiele strzelali, aby robotnikom w przykopach pracującym nieprzeszkadzać. Baterje Nr. 1. i 2. prawie cały dzień milczały, moździerze zaś były tym czynniejsze; baterja 4. zniszczyła część znaczną baszty Nr. 6. Liczba rannych wynosi 32, pomiędzy nimi dwóch oficerów, zabitych 6 pomiędzy tymi kapitan 53 pułku liniowego. — Z Tulonu wysyłają wciąż posiłki do armii we Włoszech będącej, tak oficerów jak i artylerję. Jeszcze dnia 19. otrzymały 4 baterie rozkaz, aby w Tulonie na okręty wsiadły. — Według doniesień najnowszych w Rzymie na żywności jeszcze niezbywa. — Komissya barykadowa wciąż jest nader czynną; w proklamacyi jednej wzywa znowu mężczyzn wszystkich do walki. »Szczerą liczbą tych, którzy niemają odwagi, niechaj się schowa, a potem zwycięstw przyklaskuje!« Oudinot kazał doświadczać, czyby się lud rzymski nie dał ustraszyć, i w dość długich prestantkach, kazał bomby puszczać na miasto, które jednak szkody wielkiej niezrzadziły, gdyż jak wiadomo budynki w Rzymie są bardzo mocno zbudowane, a lud serdecznie śmiał się z pomysłu Francuza. Myśl ta dałaby się może skutecznie zastosować tam, gdzie rządzi mieszczaństwo, którego bóstwem worek napchany, sen i wszelkie wygody nieprzerwane; ale jak może Oudinot sobie pochlebiać, że rozbiwszy kilka domów, ustraszy tego,

który wyższem uczuciem przejęty niewacha się nawet życia poświęcić dla dobra drugich, dla wolności ogółu? Albo czy myśli on, że pomiędzy ludem rzymskim, w oczach którego się już tak haniebnie poniżył, zdoła jeszcze wywołać reakcyę? Zresztą wiadomo, że główni przywódcy powiększej części nie są rodowici Rzymianie, a ci nawet woleliby pogrzebać się pod gruzami domów swoich, niż widzieć w nich z szyderstwem rozpościerającego się wroga, który niby jako przyjaciel zdradliwą pomoc ofiarował.

Uderzającą nader jest rzeczą, że rząd francuski wciąż jeszcze takie czyni przygotowania, jakoby sprawy rzymskie w obec reszty mocarstw jedynie w gotowości do wojny przeprowadzić się daly; wciąż bowiem jeszcze wysyłają posiłki do Włoch, chociaż armia interwencyjna podobno już do 28,000 dochodzi. Liczba wojska w Rzymie się znajdującego wynosi, według pewnej korespondencyi włoskiej, 16,000 żołnierzy wojska regularnego. Pomiedzy tymi jest 1600 Szwajcarów, którzy z służby papieskiej przeszli w służbę rzeszy, 1500 Polaków i Węgrów, 6000 Lombardów i około 1400 Sycylijskich, Neapolitańczyków, Francuzów i innych. Z gwardyi obywatelskiej przeszli 2000 do pułków liniowych. Reszta składa się z ochotników rzymskich. Oprócz tych 16,000 żołnierzy, pełniących służbę regularną, znajduje się jeszcze znaczna ilość ludu uzbrojonego, który w wycieczkach bierze udział. — Z innego zaś źródła pokazuje się, że tam jest do 30,000 żołnierzy pełniących służbę regularną, pomiedzy którymi do 20,000 ochotników z różnych krajów, wyćwiczonych żołnierzy i zachartowanych w niewygodach wojennych. Na okopach znajduje się 40 dział ciężkiego kalibru a 182 pomniejszych. Neapolitańczykowie cofnąwszy się przez granicę, obsadzili Frosinone i Veroli. — Z obozu francuskiego pod Rzymem czytamy w liście prywatnym pomiedzy innymi, że kiedy przy bramie St. Pancrazio mur łamać zaczęto, kolumny Garibaldeggo z robili wycieczkę, która to od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich już jest szóstą. Legie te składają się z ludzi narodów rozmaitych, a dają dowody męstwa takiego, iż zdaje się, jakoby każdy z nich o pierwszeństwo się ubiegał. Poszli oni z bagnietem w rękę na 82 i 20 pułk i chcieli zdobyć te dwie baterie na owym punkcie. Zostali jednakowoż odparci pozostawiając 200 w zabitych; ale i oni także z nami nieżartowali, my także poczuliśmy ostrze ich bagnietów. Gdy zaś wyłom wybito, ujrzelismy uwal z worów ziemią napełnionych ułożony. Kommissya barykadowa rozporządziła, że każdy Rzymianin musi mieć 5 takich worów i na każde miejsce dostawić, gdzie mu nakażą. —

Oudinot na ostatnie wezwanie swoje, aby się Rzymianie poddali wprzód nim każe atak przypuścić, odebrał od tryumwirów odpowiedź lakoniczną: »Obywatelu generale! Dotychczas broniliśmy się, odtąd wojna się zaczyna!« W innym zaś piśmie do Oudinota stoi: »bomby pobudzają tylko lud do gniewu. Jednakże osoby pewne już po kilkakroć okazywały usposobienie umysłów niezupełnie zadowolające, i jedynie energicznem postępowaniem trzyma jeszcze triumwirat pospółstwo w korbach posłuszeństwa, które jawne daje znaki, że pewne stronnictwo skrycie je obrabia. Czas szybko się toczy, chwila ta może już niedaleką, gdzie nienawiść w wściekłość się zamieni, a wtedy wszelka siła ludzka będzie zasłabła. Wtedy stolica świata chrześcijańskiego zniknie z obrębu ziemi; krwi strumienie, gruz, popioły i kości porozrzucane świadczyć będą o miejscu, gdzie niegdyś stała.« Z tego odgadnąć nietrudno, jakie sceny jeszcze w Rzymie wydarzyć się mogą, nim Francuzi staną na kapitole, jakie, nim Pius IX. zasiądzie na Watykańie. Zresztą co się tyczy żywności w Rzymie, mówią, że z zapasami temi nie najlepiej. — Podobno piekarzom surowo zakazano, aby nikomu w wielkiej ilości chleba nie przedawali, ale tylko pewną porcyą dosyć małą dzennie. Zapewne to jest obliczone, aby przekupnie z owego niedostatku nie skorzystali i zanadto chleba nieprzedrażali.

W Civitavecchii odkryto sprzysiężenie, którego źródło ma być w Rzymie, a które do tego zmierzalo, aby Francuzów z miasta wypędzić, i komunikacyą im wszelką z Francją przeciąć. W skutek tego wiele osób aresztowano; co jednakże niezrazi tak Włochów, aby mieli ręce opuścić, owszem doda im tym więcej wytrwałości do pozbycia się z domu tak nieproszonego gościa, jak Oudinot.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 26. Czerwca. — Na całej przestrzeni wojennej nie nowego nie zaszło. Wszystkie dzienniki wiedeńskie tylko mówią chórem

o wielkim przestrachu Madziarów, którzy przecie mimo swego umykania przed dzielnymi Austryakami ani na staję od rzeki Waag nie odstąpili. Z Preszburga więc dzienniki te donoszą pod dniem 25. Czerwca, że tam dzień i noc przechodzą wojska z ostrowia Schütt i doliny Waagu na drogę ku Raabie. O północy przybyły też szereg pułku Hoch i Deutschmeister, a z rana 1 dragonów i 5 kirasyerskich dywizyi, za którymi po południu 12,000 Rossyan z 60 armatami częścią 6, częścią 12 funtowemi ruszyło. Cała ta rzesza dalej ruszyła i przechodziła przez most na Dunaju przez trzy godziny. Jutro mają się rozpocząć główne ruchy przeciw Raab w połączeniu z pierwszym korpusem z tamtej strony Dunaju. Z tego powodu główna kwatery feldmarszałka Hajnaua przeniosła się do Karlburga. W ciągu bitew staczanych ostatnimi dniami opuścili Węgrzy dolinę Waagu, ale się w wielkich massach ukazali z drugiego brzegu tej rzeki i zagrażają Freistadtowi z Tyrnawy. Gdyby to było prawdą, że 80,000 Rossyan im zagraża od Trenczyna, toby nie tak śmiało naprzód ruszali i większe okazywali uszanowanie przed tak wielką siłą. Dorozumiewamy się atoli, że tam Rossyan nie ma więcej nad 43,000, a to nie wystarczy przeciw Węgom tu zgromadzonym.

Wielki musi panować niedostatek żywności przy armii, kiedy nawet w Pradze każą piekarzom wypiekać co dwa dni 100,000 bochenków chleba, na który cel otrzymują mąkę z rządowych magazynów. Chleb przesyłają kolejami żelaznymi za armią. W Pradze już chromych i ślepych podobno do wojska, teraz młodzież niedoletnią łapią. Brzęczącej monety weale nie masz, tylko papierki, którymi się wszyscy brzydzą. — Z Zemunia (Semlina) donoszą, że statek parowy wiozł 2 statki z prochem dla Knicanina, które niedaleko Białogrodu w powietrze wyleciały z ludźmi. W Zemuniu takie było wstrząśnienie, że ani jedno okno nie pozostało w całości, basza zaś białogrodzki rozumiał już, że Węgrzy uderzyli na ziemię turecką i kazał w Białogrodzie ponabijać armaty i wycelować ku stronie, z której spodziewał się napaści.

W Wiedniu znajdują się w więzieniu dawniejsi węgierscy generałowie Hrabowsky, Eder, Majer, Moga, Törek, którzy odgrywali podwójną rolę i Austryaków i Węgień.

W ę g r y .

Z dzienników angielskich Daily News i Globe, które korespondeneye swoje z Węgier przez Wołoszczyznę i Turcyę odbierają, dowiadujemy się następujących prawdziwych szczegółów o składzie wojska węgierskiego. — Wojsko to ma 6 feldmarszałków poruczników, z których 3 urodzonych Madziarów (Kiss, Messarosch i Görgey) jeden Niemiec w Węgrzech urodzony (Vetter) i dwóch Polaków (Bem i Dembiński). Generałów jest 15, z których dwóch Węgrów niemieckiego rodu, jeden Węgier rodu serbskiego (Damianicz), jeden Anglik (Guyon), zresztą wszyscy inni rodowici Madziary. Z 28 pułkowników jest 22 Madziarów, 3 Niemców i 3 Polaków. Wojsko same podzielone na 6 wielkich korpusów, które zawierają 89 batalionów Honwedów; 17 batalionów starego wojska; 15 bat. ochotników, 8 bat. strzelców, 3 bat. inżynierów, wszystkie z Madziarów złożone. Do tego należy jeszcze jeden bat. Niemców, jeden bat. włoski, trzy polskie bat. 17 pułków węgierskich huzarów i 3 szwad. polskich ulanów. Artylerya polowa liczy 300—400 armat, nierachując w to dział po fortecach. Globe podaje liczbę wojska na 200,000 między którymi niema więcej jak 5000 Polaków, po większej części z Galicyi.

Księżstwa Naddunajskie.

Galacz, d. 30. Maja. — W krótkich przerwach czasu przejechały tedy dwa rossyjskie parostatki z okrętami transportowemi. Także i ces. turecki parostatek wojenny przejechał tedy do Matschin. Parostatek Lloyd »Danubio« z zatknietą rossyjską banderą na przednim maszcie przejechał tedy do Reni w powrocie z Braily. Przybyły dzisiaj z Konstantynopolu parostatek Lloyd »Conte Kolowrat« przywiózł na pokładzie ces. tureckiego generała brygady Ahmet barzę, który udaje się do Braily. Z powodu zajęcia Orszowy i Mehadyi przez Węgrów, ogranicza się żegluga parostatków na niższym Dunaju na linię Galacz-Kalafat i Widdin. Większa część mieszkańców Mehadyi i Orszowy po cofnięciu się wojsk austriackich (pod F. Z. M. Puchner) uciekla na Wołoszczyznę, a szczególnie do Kalafat, gdzie stoją obecnie parostatki »Magyar, Szabadoag i Arpad«, które dawniej stały w Orszowie.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcej dającym wydzierżawione dobra Wysoka w powiecie Wągrowieckim położone, w terminie dnia 13. Lipca r. b. o godzinie 4tej po południu.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcej dającym wydzierżawione dobra Goluń w powiecie Średzkim położone, w terminie dnia 11. Lipca r. b. o godzinie 4tej z południa.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

W rynku Nr. 91. na pierwszym piętrze **wyprzedaż** towarów modnych i lokciowych.

Z powodu rozwiązania mego handlu upraszam szanowne osoby, które u mnie kupowały, a które mają jeszcze u mnie do płacenia rachunki, aby takowe aż do początku przyszłego miesiąca załatwić zechciały.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1849.

Herz Königsberger,
w rynku Nr. 91. na pierwszym piętrze.